1. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 1 stycznia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane w rub. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 50 Mk., na pierwszej stronie 80 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska L. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Francuscy socyaliści wstępują do III. międzynarodówki.

Kto obniża walutę?

Spadek wartości marki polskiej na międzynarodowym rynku pieniężnym jest powszechnie znany, a znajduje dosadną ocenę w tem, że jest ona równa nie więcej jak jednemu centymowi szwajcarskiemu, że zagranicą, nie tylko tą zwycięską, lub neutralną, ale nawet pobitą w wojnie, prawie nic nie możemy kupić. Ten spadek wartości jest równomierny, choć nie konieczny i na rynku wewnętrznym, czego wyrazem jest cena chleba powszedniego.

Przyczyną spadku naszej waluty na arenie międzynarodowej, obok niepewnej sytuacyi politycznej i wojennej, przypisuje się może do pewnego stopnia słusznie robocie zagranicznych giełdziarzy, częścią wysiłkom rządu niemieckiego, aby Polskę zdyskredytować na górnośląskim terenie plebiscytowym, dużą jednak część winy zwalić należy na naszą własną zręczność dyplomatyczną, zwłaszcza o ile chodzi o jej dziedzinę gospodarczą.

O ile jednak chodzi o rynek wewnętrzny, tutaj wpływy uboczne redukują się, względnie zarządzeniami rządu mogą być zredukowane do minimum, tutaj rząd celową gospodarką może w poważnym stopniu opanować sytuacyę i przeciwstawić się podnoszeniu fali drożyźnianej do takiej wysokości, jaką dyktuje kurs giełdy zagranicznej. A powstrzymać zwyżkę cen może przedewszystkiem utrzymanie na możliwie nizkim poziomie artykułów pierwszej potrzeby pod względem spożywczym i pod względem gospodarczym.

Do pierwszych należy cena zboża, do drugich cena węgla. Cena zboża jest bowiem miarą drożyzny życia, cena węgla decyduje o kosztach produkcyi przemysłowej, a obie są tak ściśle z sobą związane, że błędy w tej dziedzinie zapędzić mogą społeczeństwo i państwo w taki katastrofalny stan, w jakim dziś znalazła się Rosya.

Fatalnym błędem było tak sejmu jak rządu, że nie wprowadził sekwestru na zboże, a wprowadzając kontyngent wygórowane ceny, dzięki czemu najkonieczniejsze środki spożywcze dochodzą do wysokości tak zawrotnej, że do niedawna wyszydzane u nas stosunki bolszewickie stały się naszymi.

Co gorsza, rząd w nakładaniu na środki spożywcze wysokich opłat widzi swe najważniejsze źródło dochodów, gdy tego rodzaju polityką fiskalną z jednej strony cały ciężar kosztów państwowych zwala się na barki najbiedniejszych obywateli, z drugiej skutecznie pracuje się nad wzrostem drożyzny i dewaluacyę własnego pieniądza doprowadza do zerowego poziomu. Wystarczy jeszcze wskazać na cukier, którego cena właśnie pięciokrotnie idzie w górę, nie tyle z powodu wzrostu kosztów produkcyi, ile przez nałożenie horrendalnej opłaty rządowej, a będziemy mieli ilustracyę naoczną tej równi pochyłej, na jakiej się znajdujemy.

Tosamo dotyczy węgla, którego cena wpływa decydująco na koszta przewozu koleją, na koszta produkcyi przemysłowej. Cena ta już dziś przekracza znacznie 300 mk. za cetnar metryczny, a w kwocie tej zawarta jest wysoka opłata na rzecz skarbu państwa. Tego rodzaju gospodarka musi prowadzić do katastrofy i musi też spotkać się z gwałtownym protestem ludności, której kosztem jedni w tem państwie się tuczą, gdy inni skrajnej nędzy spoglądają w oczy. Taka gospodarka państwowa rujnuje walutę i powoduje szalony wzrost drożyzny.

Nowe instrukcye dla komisarza papieskiego na G. Śląsku.

WARSZAWA 30. grudnia (tel. wł.) W związku ze znanem wystąpieniem biskupa wrocławskiego Bertrama nowy komisarz papieski, Ogno, otrzymał szereg instrukcyi w sprawie akcyi plebiscytowej na G. Śląsku. Polecono mu, aby zmienił dotychczasowe swe mieszkanie u jednego z proboszczów w Opolu, następnie ma wydać specyalną odezwę wyjaśniającą, że udział w akcyi plebiscytowej **nie dotyczy udziału księży w zebraniach** dalej, że **przysięga, złożona Niemcom, nie obowiązuje na terenie plebiscytowym;** wreszcie, że zakaz używania lokali parafialnych na cele akcyi plebiscytowej dotyczy wyłącznie niespornej własności kościelnej.

Powstanie wojskowe w Moskwie.

PARYŻ (Pat.) Szereg oddziałów czerwonej armii w Moskwie **zbuntowało się i usiłowało zawładnąć parkiem artyleryi,** znajdującym się wewnątrz miasta. Wojska komunistyczne **powstanie stłumiły** i rozbroiły 5-ty i 7-my pułk 1-szej dywizyi sowieckiej piechoty. Posterunki kawaleryi strzegą dojścia do miasta.

—•••—

Bolszewickie wojska nad granicą rumuńską.

LONDYN (Pat.) Reuter. Wedle nagłącej depeszy rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, **bolszewicy skoncentrowali 12 dywizyj na różnych punktach granicy rosyjsko-rumuńskiej.** — Wojska węgierskie obsadziły strefę neutralną. — Rząd rumuński zwraca uwagę rządów sprzymierzonych na ten fakt i podkreśla swoje zamiary pokojowe.

Francuscy socyaliści przystępują do III. międzynarodówki.

PARYŻ. (Pat.) 30. grudnia. Kongres socyalistyczny w Tours rozpoczął dyskusyę nad przyłączeniem się do trzeciej międzynarodówki, i przystąpił natychmiast do głosowania w tej sprawie. **Na 4.772 głosujących, 3.952 mandatów oświadczyło się za przyłączeniem do międzynarodówki komunistycznej, (wniosek Cachina) a za porządkiem dziennym Longueta 1.022.** Porządek dzienny Bluma, który oświadczył się za drugą międzynarodówką, został odłożony. Zwolennicy tego wniosku wstrzymali się od głosowania.

Na kongres przyszła depesza z Moskwy: „Egzekutywa III. internacyonału śledzi z najwyższem zainteresowaniem przebieg historycznego kongresu w Tours i godzi się, prócz paru nieznacznych szczegółów na wniosek Cachin-Froissard, odrzuca zaś Longueta i Forela, mających tendencye reformistyczne, III. internacyonał przyjmie tylko takich, którzy godzą się na tezy bez zastrzeżeń. Longuet jest agentem burżuazyi wśród proletaryatu i III. internacyonału.

Niech żyje komunistyczna partya francuska!"

Podpisy wszystkich członków egzekutywy (też Lenina) oraz delegatów Gruzyi i Persyi". Depesza ta wywarła ogromne poruszenie.

NARODOWA PARTYA ROBOTNICZA A RZĄD.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 30. grudnia. D. 14. stycznia 1921., odbędzie się zebranie Rady naczelnej Narodowej partyi robotniczej, na którem poddany zostanie rewizyi stosunek partyi do rządu.

BEZROBOTNI W BERLINIE.

NAUEN (Pat.) Liczba bezrobotnych w Berlinie wzrosła z 40.000 w listopadzie, na 51.000 około Bożego Narodzenia.

—•••—

Wieczór Sylwestrowy

urządzony staraniem lwowskiej Rady Robotniczej P. P. S.

odbędzie się w piątek wieczór

w wielkiej sali przy ulicy SZASZKIEWICZA

(ruski teatr, naprzeciw b. żandarmeryi).

Przygrywać będzie muzyka Kolejowa. Bilety wstępu 40 Mp. Początek o godz. 9 w.

Los jeńców i zakładników polskich w Rosyi.

RYGA, 29. grudnia (Polpress) W rozmowie z przedstawicielem „Polpress" p. Pieszkowa oświadczyła, że los polskich zakładników w Moskwie pod względem reżymu więziennego znacznie się polepszyło Zakładnicy są stosunkowo dobrze karmieni, otrzymują książki i dzienniki. Czy uda się ich zwolnić przed podpisaniem traktatu pokojowego, p. Pieszkowa nie wie. Jest to wątpliwe w stosunku do misyi Czerwonego Krzyża i do biskupa Łozińskiego. Lepiej stoi sprawa ze zwoinieniem członków Moskiewskiego Polskiego Komitetu Ewakuacyjnego. Siedzą oni w więzieniu Butyrskim.

P. Tytus Filipowicz, który tylko co powrócił z niewoli bolszewickiej, na pytanie przedstawiciela „Polpress" — czy nie wie czego o losie polskich jeńców wojskowych, odpowiedział: O losie tych biedaków wiem tylko od ludzi, których wsadzono do więzienia Butyrskiego, mojej rezydencyi w Rosyi Sowieckiej. Wiem, że specyalnych obozów koncentracyjnych dla Polaków nie ma. Są porozrzucani po całej Rosyi. To właśnie, bardzo utrudnia odnalezienie tego, lub owego jeńca. O znęcaniu się nad oficerami polskimi teraz nie słychać. Oficerów trzymają oddzielnie, lecz bynajmniej, nie w celu polepszenia ich bytu, a jedynie po to, ażeby nie przeszkadzali prowadzonej wśród polskich żołnierzy propagandzie. Ta ostatnia prowadzi się na bardzo szeroką skalę. Jednakowoż, jak mi opowiadali ludzie wiarygodni, propaganda ta odnosi skutki minimalne. Karmia jeńców jak na stosunki rosyjskie, nie najgorzej. Najwięcej cierpią jeńcy z braku ciepłego ubrania.

Stambolijski w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) 30. grudnia. Wczorajszego wieczora p. prezydent ministrów Witos podejmował w hotelu Europejskim obiadem bułgarskiego prezydenta ministrów p. Stambolijskiego i towarzyszących mu panów Kisimowa, posła bułgarskiego w Atenach, Madzarowa, bułg. charge d affaire,a i Grabowskiego, naszego przedstawiciela w Sofii.

Pod koniec obiadu przemówił p. prezydent ministrów Witos, wyrażając radość swoją z tego powodu, że może powitać w Warszawie dzielnego przewodnika bratniego narodu bułgarskiego w osobie p. prezydenta Stambolijskiego, będącego synem bułgarskiego ludu, taksamo jak on jest synem ludu polskiego. Obydwa narody, bułgarski i polski, przechodziły długie lata ciężkiej niewoli, obydwa cieszą się obecnie niepodległością i wolnością, a chociaż położenie polityczne w tej chwili nie pozwala jeszcze na używanie w całej pełni słodyczy pokoju, to jednak oba narody ugruntowały już tak silnie swoją wolność, że mogą się nie bać wrogów. Prezydent ministrów zakończył przemówienie swoje życzeniem najlepszej przyszłości dla narodu bułgarskiego.

W odpowiedzi prezydent ministrów Stambolijski dotknął wypadków ostatnich lat ciężkich przejść Bułgaryi i swojej w nich roli. Wyrażając swój podziw i zachwyt dla tego, co widział w Polsce, i dziękując za serdeczne przyjęcie, wzniósł toast na cześć Polski w ręce prezydenta Witosa. Minister spraw zagranicznych Sapieha wzniósł następnie toast na cześć bułgarskiego króla Borysa, a prezydent Stambolijski na cześć Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. (Pat.) 30. grudnia. Dziś rano premier bułgarski Stambolijski złożył wieniec na sarkofagu poległych. Wieniec zaopatrzony jest napisem „Bohaterskim Obrońcom Ojczyzny i cywilizacyi w walce z bolszewikami, — Bułgarzy". O godz. 1.30 minister Sapieha wydał śniadanie dla premiera Stambolijskiego. Jutro premier bułgarski będzie przyjęty przez Naczelnika Państwa.

DLA UKRÓCENIA HANDLU BILETAMI KOLEJ.

WARSZAWA. (Pat.) Onegdaj na dworcu warszawsko-wiedeńskim minister kolei żelaznych inżynier Jasiński zwołał konferencyę kierowników odnośnych działów celem zastanowienia się nad sposobem ukrócenia handlu biletami kolejowymi i zapobieżenia innym dolegliwościom trapiącym publiczność podróżującą. Niedomagania te uczestnicy konferencyi obserwowali osobiście w westybulu dworca. Celem poznania ich przyczyn badano, ile czasu wymaga manipulacya wydania biletu, zwiedzano kasy etc.

NACZELNIK PAŃSTWA WYJEŻDŻA DO PARYŻA.

WARSZAWA 30. grudnia (Pat.) Dziś o godz. 12 prezydent ministrów Witos udał się do Naczelnika Państwa celem porozumienia się co do terminu wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża, oraz celem szczegółowego ustalenia punktów, które będą poruszane podczas pobytu Naczelnika Państwa we Francyi.

PORCELANOWE PIENIĄDZE.

NAUEN (Pat.) Rząd saski wypuścił po raz pierwszy w obieg monetę porcelanową.

CZWARTA WYGRANA MILJONOWKA.

WARSZAWA (Pat.) Nr. 1,484.540, na który dnia 24. grudnia padła wygrana miliona marek, zakupiła dla siebie PKKP. w Warszawie. Jestto zatem czwarty milioner, jakiego dała milionówka, od 6. listopada br.

„NIE WARTO UMIERAĆ DLA WŁOCH".

RZYM (Pat.) Stefani. Układ w sprawie Rjeki uważają za zawarty. D'Annunzio wydał proklamacyę, w której powiada, że nie warto umierać dla Włoch. D'Annunzio ma zamiar opuścić Rjekę na samolocie.

RZYM (Pat.) Stefani. Dziś rano wręczyli pełnomocnicy legionistów burmistrzowi Giganta i kapitanowi Venturi pismo, w którem D'Annunzio przekazuje władzę rządowi Podesty, i ludności miasta Rjeki i oświadcza, iż **przyjmuje warunki generała Ceviglii,** by legionistów zwolnić od specyalnej przysięgi i natychmiast oddalić. Legioniści, którzy przybyli do Rjeki przed ostatniem wezwaniem do poddania się, będą amnestjowani.

POLDHU. Z Tryjestu donoszą, że po wkroczeniu do Rjeki regularnych wojsk włoskich ogłoszono stan wojenny. W mieście spokój

Nowy Rok u Naczelnika Państwa

WARSZAWA. (Pat.) Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: W dzień Nowego Roku składane będą życzenia Naczelnikowi Państwa w pałacu Łazienkowskim. Bezpośrednio po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy łazienkowskiej Naczelnik Państwa przyjmie życzenia od Prezydyum i posłów Sejmu, od Rządu, kard. Kakowskiego arcybiskupa metropolity warszawskiego. Następnie złożą życzenia korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych oraz duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele władz wojskowych instytucye społeczne, kulturalne itd. Podczas przyjęć pałac Łazienkowski będzie dla publiczności zamknięty.

Żydzi nie biorą udziału w wyborach do sejmu wileńskiego.

(K. B. P.) D. 21. bm. gmina żydowska złożyła prezesowi okręgowej komisyi wyborczej m. Wilna deklaracyę, w której oświadcza: Biorąc pod uwagę, że zasady oraz warunki, na których i w których Tymczasowa komisya rządząca ma zamiar dokonywać wybory, nie dają możności wyrażenia przez Sejm istotnej woli ludności naszego kraju. Wileńska gmina żydowska zmuszona jest oświadczyć, że ludność żydowska m. Wilna nie może wziąć udziału w tych wyborach.

Żywność z Ameryki dla dzieci polskich.

WARSZAWA, (Pat.) W styczniu nadejdzie za pośrednictwem amerykańskiego wydziału ratunkowego żywność dla dzieci — a to: Białystok i okolica dla 18.000, Brześć i okolica dla 12.000, Kraków i okolica dla 20.000, Chełm i okolica dla 13.000, Częstochowa i okolica dla 16.000, Kowel i okolica dla 29.000, Lwów dla 20.000, Łódź dla 40.000, Pińsk i okol. dla 15.000. Siedlce i okol. dla 10.000, Sosnowiec i okol. dla dla 15.000, Warszawa dla 100.000, Wilno i okolica dla 24.000 dzieci.

ZAPATRYWANIA PREZ. WITOSA.

Według informacyi „Przeglądu wieczornego" prezydent Witos — uważa, iż rozpowszechnione przekonanie, jakoby sytuacya polityczna kraju nie wymagała już bezwzględnie istnienia rządu koalicyjnego, jest nieuzasadnione. Nie mamy jeszcze pokoju, a sowiety wysuwają coraz to nowe zastrzeżenia i wysuwać je będą z tem większą energią, im słabszy będzie nasz front wewnętrzny. Trudności aprowizacyjne i komunikacyjne, brak węgla i związany z nim zastój w przemyśle, spadek waluty, wywołujący gwałtowny wzrost drożyzny — wszystko to czyni położenie naszego kraju tak ciężkie, że tylko dalsza współpraca wszystkich stronnictw, tylko wysiłek całego narodu może wytworzyć świadomość konieczności przetrwania kryzysu.

Dlatego p. Witos w najbliższym czasie pragnie porozumieć się ze stronnictwami i nie traci nadziei, że uda mu się przekonać je o niezbędności utrzymania koalicyjnego charakteru rządu. —

Z GORNEGO ŚLĄSKA.

BYTOM, 30. grudnia (E. E.). Wedle wiadomości (Ober sch. Kurjer) komisya międzysojusznicza postanowiła wprowadzić karty do głosowania jednej barwy, aby przeciwnicy nie mogli wnioskować o sposobie głosowania.

Niemcy nauczyciele rozszerzają wśród uczniów odezwę anty-polską i zakazują śpiewania pieśni polskich.

Związki niemieckie G. Śl. budują baraki dla emigrantów, spodziewanych na głosowaniu.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Dookoła rekonstrukcyi gabinetu.

CO MÓWI WICEPR. DASZYŃSKI.

Wicepr. ministrów Daszyński podczas pobytu swego w Zakopanem udzielił przedstawicielowi „Przeglądu wieczornego" następujących informacyi w sprawie przesilenia gabinetowego.

Podczas pobytu w Zakopanem prezydenta gabinetu Witosa umówiliśmy się, iż zaraz po Trzech Królach przystąpimy do narad ze stronnictwami odnośnie do stanowiska programowego rządu, co zapewne pociągnie za sobą zmiany w składzie osobistym gabinetu.

W związku z tem postanowieniem zgodziłem się na dalsze pełnienie obowiązków.

— Czy możliwe jest dalsze pozostanie p. wiceprezydenta w gabinecie?

— Mówić o tem przedwcześnie przed zapowiedzianemi naradami, które będą wskaźnikiem dla dalszego stanowiska tak prezydenta Witosa, jak i wiceprezydenta. Jeżeli stronnictwa wysuną ludzi, którzy tylko połową duszy pragnąć będą dalszego ułożenia się stosunków wewnętrznych, wtedy tylko częściowa rekonstrukcya gabinetu stanie się niemożliwa.

W tak odpowiedzialnych czasach nikt, tak osoby jak i stronnictwa, dziś stojące u steru, nie mogą mieć ani osobistych korzyści, ani ambicyi. W odpowiedzi na list p. Witosa do mnie — oświadczył p. Daszyński — wystosowałem list do niego, nie będę go jednak publikował w prasie.

Litwini gwałcą rozejm.

Komunikat sztabu obrony krajowej Środkowej Litwy z d. 23. grudnia, podpisany przez pułk. Bobickiego donosi:

Pomimo zawieszenia broni i ustalenia pasa neutralnego, wojska rządu kowieńskiego nie zaniechały jeszcze wycieczek, skierowanych przeciwko wojskom Litwy Środkowej. Pas neutralny jest ciągle widownią tych wypadków, połączonych zwykle z grabieżą i rabunkiem ludności polskiej. Aby ułatwić to zadanie, nieprzyjaciel patroluje u nawiewnie i obsadza częściowo miejscowości, położone między linjami demarkacyjnemi, co potwierdzają zeznania ludności cywilnej.

Prócz tego jawnego pogwałcenia rozejmu, Dtwo wojsk rządu kowieńskiego w dalszym ciągu stara się nawiązać łączność z naszymi żołnierzami, prowadząc agitacyę na modłę bolszewicko-niemiecką, rozdając im podburzające odezwy.

Dtwo wojsk Litwy Środkowej założyło protest przed komisyą kontrolującą Ligi narodów przez przedstawiciela rządu polskiego.

UBEZPIECZENIE DLA UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.

Sprawę plebiscytu wykorzystuje obecnie nawet spekulacya niemiecka. Pewne niemieckie towarzystwo ubezpieczeń na życie ofiaruje zabezpieczonym w niem „Abstimmungsberechligte" aż 40.000 mk., gdyby ich w podróży na G. Śląsk w celu głosowania spotkała śmierć z powodu nieszczęśliwego wypadku lub gdyby zostali skaleczeni.

NA WALKĘ Z TYFUSEM.

Vosische Zeitung donosi, że prezes ligi nar. reprezent. Kanady, Holandyi i Kolumbii zwrócili się do członków L. M. aby natychmiast wyznaczono kwotę 2 i pół miliona f. st. dla walki z tyfusem, która rozpocznie się najpierw w Polsce.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

GDAŃSK, 30. grudnia (E. E.). Danziger Zeitung donosi z Berlina że rokowania gospodarcze w Berlinie czynią postępy. Niemcy mają dostarczyć Polsce lokomotyw, wagonów i soli potasowych. Polska poczyni natomiast ustępstwa w sprawie rozdziału majątku. Żywe pragnienie porozumienia daje nadzieję, że umowa dojdzie do skutku.

ROKOWANIA CZECH Z NIEMCAMI.

PRAGA, 30. grudnia (E. E.). W styczniu zaczną się układy gospodarcze Czech z Niemcami. Przedstawicielem Niemiec jest p. Stockhammer, który przybywa do Pragi dnia 8. stycznia z Belgradu, gdzie już zawarto traktat niemiecko-jugosłowiański. 10 stycznia wyjadą delegaci rep. czesko-słow. do Berlina, by przyprowadzić do skutku projektowaną umowę gospodarczą.

IRREDENTA IRLANDZKA.

DUBLIN. (Pat.) B. K. Irlandzka działaczka hr. Markiewicz oskarżona o udział w spisku celem mordowania żołnierzy i policyantów angielskich została skazana na 3 lata robót przymusowych.

RATYFIKOWANIE POKOJU MIĘDZY ROSYĄ A FINLANDYĄ.

HELSINGFORS. 30. grudn. (E. E.) Dnia 28 bm. przybyli do Moskwy delegaci Finladyi celem ratyfikowania pokoju Finlindyi z Rosyą sowiecką.

KATASTROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

BERLIN. (Pat.) Radiodepesza z Buenos Aires donosi, że podczas trzęsienia ziemi w Mendozie zginęło 6000 osób. Szkody materyalne oceniają na 50 milionów pesetów.

ZA KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH — JEŃCY WĘGIERSCY.

MOSKWA (Pat.) W. B. K. Węgierski minister spr. zagr. Tekely wystosował do Cziczerina notę, w której zastrzega się przeciwko temu, aby oficerów węgierskich znajdujących się w niewoli zatrzymywano jako zakładników w zamian za węgierskich komisarzy ludowych i komunikuje, że rząd węgierski gotów jest rozpocząć rokowania w sprawie zasądzonych onegdaj w Budapeszcie komisarzy ludowych, aby w ten sposób położyć kres cierpieniom jeńców węgierskich w Rosyi. Nota wzywa rząd rosyjski, aby ustalił czas i miejsce dokąd przybędą jego przedstawiciele celem rokowań.

WAŚNIE WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Z Kopenhagi donoszą: „National-Tidende" zamieszcza wiadomość z Rosyi że wśród komunistów rosyjskich rośnie opozycya przeciwko centralnemu komitetowi partyi i przeciwko Leninowi. Na ostatnim zjeździe komunistów przeciwko Leninowi były wystawione bardzo poważne oskarżenia, że on swoim systemem przymusu gnębi rosyjski proletaryat i że centralny komitet partyi świadomie gwałci konstytucye Sowieckiej republiki.

Waśnie wśród przywódców komunistycznych przybrały formę tak ostrą, że była nawet zrobiona propozycya odrodzenia odbywającego się obecnie Zjazdu Sowietów. (Polpress)

W. RAORT.

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Lada głupiec zapewniający ich, że dana choroba wystarcza, aby się uchylić od powinności wojskowej; lada przykład, zazwyczaj zmyślony, że tego lub owego z podobną wadą uwolniono z wojska; lada słowo nadziei: lada podszept lub plotka wystarczyły, aby ten lub ów ożywił się, aby w duszy zagrało mu szczęście wszystkiemi głosami i aby w przyszłość spoglądać beztroskliwie i jasno...

Znowu lada złośliwy żart, pogardliwe lekceważenie ich choroby przez słuchaczy, a nawet słowa szczerej prawdy — wykluczające naiwne łudzenie się, że do wojska austryjackiego biorą tylko ludzi fizycznie uzdolnionych — wystarczały aby ten i ów widział się zepchnięty na dno rozpaczy, czuł się najnieszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem i najbardziej ze wszystkich pokrzywdzony.

Miałem sposobność w czasach późniejszej mojej służby wojskowej zetknąć się z ludźmi o wysokiej inteligencji i kulturze, którzy uważali mnie za swego osobistego wroga, gdy przed jakimś przeglądem, któremu podlegali lub przed stawieniem się do t. z. „Präsentierungu" — usłyszeli odemnie słowa prawdy, gdy zbytnio oddawali się różowym nadziejom na temat swej niezdatności do wojska austryjackiego.

Dla wyjaśnienia muszę dodać, że „Präsentierung" był to generalny przegląd rekrutów spędzonych do kadrów, gdzie ostatecznie byli przez lekarza pułkowego klasyfikowani, czy nadają się do służby frontowej lub nie.

Była to czcza formalność tylko, gdyż w rzeczywistości w latach 1916 — 1917, uwalniano tylko kaleki.

Ale wróćmy do rzeczy. Na rynku R* uwijali się ludzie, jakby trawieni gorączką, zdenerwowani, oszołomieni i zalęknieni niepomiernie, zasięgając rady u koneserów, których Bóg wie czemu uznano za takich, pocieszając lub strasząc się wzajemnie, blagując lub snując horoskopy na temat przyszłej służby wojskowej.

Nie wiem skąd i kiedy obiegła nagle tłum wieść, że lekarz fungujący przy poborze rekruta ma być „strasznym psem".

Opowiadano sobie, że tenże miał być przyłapany w innym powiecie na braniu łapówek, ale „wykręcił" się jakoś i teraz chce wobec swojej przełożonej władzy okazać się człowiekiem czystych rąk, asenterował bez wyjątku wszystkich.

Nie wiem ile w tem było prawdy, ale że austryjacyy wojskowi lekarze nie cieszyli się zbyt dobrą reputacyą — to pewne. Nie rzadkie były wypadki, że w przededniu poboru odwoływano ich, zastępując ich miejsca wypróbowanemi kreaturami. Zazwyczaj byli to lekarze, którzy dorobiwszy się na łapówkach fortuny, nie oglądali się na kilka tysięcy koron, ofiarowanych im przez zamożniejsze ofiary.

Nie wspominam już o licznych procesach sądowych, wytoczonych w czasie wojny różnym lekarzom za przekupstwo.

Że funkcjonujący przy przeglądzie w R* lekarz, Polak, Dr. — nazwijmy go — Cyrulewski, był człowiekiem albo złej woli, czy też ślepem narzędziem w ręku prezdującego majora austryjackiego Czerlauzana — przekonałem się osobiście.

Sumienie Dra Cyrulewskiego musiało się w czasie wojny dziwnie zahartować, a jego wiedza zawodowa stała się widocznie czemś zupełnie zbytecznem, a w każdym razie przeistoczyła się w coś, co pan major Czerlauzan uginał w palcach stosownie do swej woli lub widzimisię.

O „urzędowaniu" komisyi poborowej napiszę zresztą jeszcze niżej.

— Dr. Cyrulewski — to pies! — Dr. Cyrulewski bierze ślepych i krzywych! — Dr. Cyrulewski nie chce nikogo wysłuchać! — Nie czyta żadnych świadectw i t. d. — kursowało między tłumem jak hiobowa wieść o zarazie lub katastrofie żywiołowej w najbliższem otoczeniu.

Garbaty Kranikowski, poruszony widocznie tą wieścią przybiegł do mnie zadyszany.

— Słyszał pan?... A jak pan myślą?... Jeden żydek z Kniginicz mówi, że takie garby jak moje, już nic nie znaczął...

Oczy Kranikowskiego latały niespokojnie, nerwowo obmacywał swój garb, przestępywał z nogi na nogę i oblizywał spieczone wargi.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 31 grudnia o g. 3·30 popoł. „Betleem polskie" jasełka.

Piątek 31 grudnia o g. 7 wieczór „Manewry jesienne" operetka.

Sobota 1 stycznia 1921 o 3·30 popoł. „Betleem polskie". Jasełka.

Sobota 1 stycznia 1921 o 7 wiecz. „Lakme" opera.

Niedziela 2 stycznia o 3·30 popoł. „Rozwódka" operetka.

Niedziela 2 stycznia o 7 wiecz. „Wieczór baletowy"

Poniedziałek 3 stycznia o 7 wiecz. „Guwernantki" komedya

Wtorek 4 stycznia o 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Sroda 5 stycznia o 7 wiecz. „Cyrulik sewilski" opera.

Czwartek 6 stycznia o 3 pop. „Cyganerya warszawska" sztuka.

Czwartek 6 stycznia o 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Uroczystość z powodu tygodnia plebiscytowe we Lwowie. W niedzielę dnia 2. stycznia rozpocznie się uroczystość o godzinie 10 rano w katedrze metropolitalnej obrz. łać. pontyfikalnem nabożeństwem. Po mszy św. odbędzie się o godz. 12. uroczyste zebranie w sprawie plebiscytu górnośląskiego w sali posiedzeń Rady miejskiej (Ratusz I. p.) na którem przybyły z Górnego Śląska p. prof. Romer wygłosi referat o stanie sprawy plebiscytowej. Na nabożeństwo jak i zebranie w Ratuszu zaprasza ogół społeczeństwa Prezydyum stoł. m. Lwowa i Lwowski Komitet Obrony Kresów Zachodnich.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach. — Starostwa sąsiednie stwierdziły **tyfus plamisty** (pow. lwowski) w Biłohorszczy i Zniesieniu, (pow. rudecki) w Andryanowie, Jakimczycach i Ostrowie, (pow. gródecki) Gródek Jagielloński, **tyfus brzuszny** (pow. lwowski) w Biłohorszczy, Dmytrach, Siemianówce i Zagórzu, (pow. rudecki) w Chłopczycach, Czajkowicach, Koropużu, Michałowicach, Nowosiółkach gość. Pohoreach Rozdziałowicach, Rudkach i Tuligłowach, (pow. gródecki) w Bartatowie i Gródku Jagiellońskim, (pow. żółkiewski) w Kulikowie, **szkarlatynę** (pow. lwowski) w Ostrowie, Wołkowie, Żyrawcze, (pow. gródecki) w Rzeczycanach, (pow. żółkiewski) w Lubelli, **czerwonkę** (pow. rudecki) w Beńkowej Wiszni, Podhajczykach, i Romanówce.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.

Zepsute jaja dla kolejarzy. Na święta kolejarze otrzymali pewną ilość jaj z firmy „Ovum" do rozprzedaży między członków konsumu. Jednakowoż **w** próbnej skrzyni znaleziono tylko przeciętnie 4 sztuki dobre na 30 zepsutych. Wobec tego konsumy zrezygnowały z tego zakupu.

Prywatne instytucye i 8-mio godzinny dzień pracy. Wiele prywatnych instytucyi poza lichym honorowaniem swych współpracowników nie przestrzegają 8-mio godzinnego dnia pracy. Jak nas informują firma „Polski Glob" przy ul. Kościuszki ma podobne grzechy na sumieniu.

Ministerstwo Sztuki i kultury zakupiło u p. M. Geszwindowej we Lwowie projekta art. haftów i koronek celem wydania ich jako wzory dla zawodowych szkół żeńskich. P. Geszwindowa wykonywa prace z zakresu sztuki stosowanej, głównie kompozycye.

Pracowici kupcy. Codziennie mnóstwo doniesień składają posterunkowi policyi na kupców, którzy poza dozwolonemi godzinami otwierają sklepy i sprzedają. Wczoraj w ul. Boimów l. 18 w przerwie obiadowej E. Embard miał pełny sklep gości. Na uwagę policyanta, że winien stosować się do ustawy — kupiec spokojnie przekonywał go, że stosuje się tylko do gości.

T. F. Brod, właścicielka owocarni przy ul. Trzeciego Maja, w podobnej okoliczności posterunkowego uspokajała słowami „co pan chce i tak nikt nie wchodzi i nie wychodzi". Nie wiadomo tylko czy tym podobne argumenty przekonują władze.

Ujęcie złodziei strychowych. Onegdaj w rano, nocy przy ul. Berka l. 22. nocą okradziono sklep korzenny Samuela Ehrenkranza, zaś na strychu skradziono bieliznę, wartości 12.000 mk. na szkodę Mojżesza Auerbacha i Scheindli Ehrenkranzowej. Wczoraj aresztowano 16-letniego, Lesiuka i Stefana Pasternaka, lat 13, którzy przyznali się do kradzieży strychowych, oraz do okradzenia strychów: Dawida Schleichera, Jonasa Rosenfelda i Pepi Kuczermowej przy ul. Słonecznej l. 3. Część skradzionej bielizny sprzedali Zofii i Minie Brandes, oraz Rozalii Oczeret. Obu złodziei i blatniczki aresztowano.

Kara śmierci za potrójne morderstwo. Michał Krawczuk, sierżant armii austr. wróciwszy z wojny ożenił się z bogatą gospodynią w Koblu, pow. Stary Sambor, zataiwszy, że ma żonę i dwoje dzieci w Wełdziżu. Gdy druga żona dowiedziała się o tem nie chciała z nim mieszkać. Zapewne z tego powodu Krawczuk dnia 22. października br. nocą zamordował swą pierwszą żonę i dzieci, aby zaś zatrzeć zbrodnię, upozorował samobójstwo, wieszając trupy na żerdzi. Onegdaj na rozprawie w Stryju Krawczuk bronił się, że zaduszona żyła niemoralnie itd. Świadkowie jednak zeznali, że ofiara mordu żyła mimo nędzy wzorowo i nienagannie. Trybunał pod przewodnictwem rad. Wolskiego zasądził go na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca dra Rosenberg wniósł zażalenie nie ważności.

Aresztowania za kradzieże. Przed tygodniem Maryan Teicher, liczący lat 30, kupował towary w sklepie Heni Kimerowej przy ul. Furmańskiej l. 5, przyczem skradł stuczkę płótna, wartości 2.800 m.

Przy tej samej ulicy pod l. 1 a Dawid Finkelstein, rodem z gub. Lubelskiej, wraz z kolegą kupował towary, w sklepie J. Watta, przyczem ów nieznany skradł 36 m. płótna, wartości 6.000 mk. Tichera i Finkelsteina aresztowano na żądanie poszkodowanych, zaś ów nieznany złodziej, zwrócił szy Wattowi na ulicy 6.000 marek zdołał zbiedz przed pościgiem.

—•••—

—•••—

— Z Sokoła II. W piątek d. 31. grudnia br. odbędzie się w gmachu Tow. **„Wspólny Opłatek"** dla członków Tow. i ich rodzin. Po części oficyalnej **zabawa taneczna.** Początek o godz. 8 wiecz. Lista zgłoszeń wyłożona w sekretaryacie Tow. w godz. wieczornych. 1760—2

—•••—

Zgubiono dnia 28. bm. między godz. 5 a 7-ą wieczór w przejściu ul. Fredry, Akademicką, pl. Maryackim, ul. Legionów i Wałami Hetmańskiemi złotą branzoletkę łańcuszkową z wisiorkiem w kształcie medaljonu. Sumienny znalazca otrzyma sowitą nagrodę, pod adresem Inż. Majewski, Lwów, ul. Fredry l. 9. I. p.

—•••—

— Ozdobą ulicy Akademickiej są od kilku dni wystawy zakładu fotograficznego „Hennera" na rogu ulicy Zimorowicza, oraz obok cukierni Zalcskiego. Artystycznie wykonane fotografie i powiększenia, tudzież portrety, — z których szczególnie udane są akwarele i pastele — są przedmiotem ogólnego podziwu. Widać, że nowe kierownictwo zakładu spoczywa w mistrzowskich rękach.

— Na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" tow. Bober Adam 250 marek.

— **„Wszystko dla frontu"** szpital epidemiczny w Stryju ściągnięte z płacy szofera 448 mk.

Dla biednego staruszka N. R Dyrekcya kolej. Wydział VI. Stanisławów 127 mk.

Datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

Sprawy partyjne.

* **Baczność monterzy Wodociągowi.** W niedzielę dnia 2. stycznia 1921 o godz. 11 przed połud. odbędzie się zebranie tychże w sprawie, stanowiska robotników w akcyi cennikowej. Obecność wszystkich pożądana. 1766—2

* **Zebranie robotników** krawieckich w sprawie cennikowej odbędzie się w niedzielę dnia 2. stycznia o godz. 10 przedpoł. przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. — Jawcie się licznie. 79—2

* **Baczność Rob. szewscy.** W Niedzielę dnia 2. stycznia 1921, o godz. 10. rano, odbędzie się Zgromadzenie w sprawie kooperatywy. Jawcie się licznie. 77—2

* **Krajowy Związek murarzy** i cieśli we Lwowie zaprasza Zarządy pokrewnych zawodów na konferencyę na dzień 2. stycznia 1921 roku na god. 10-tą rano ul. Cłowa l. 6. Sprawy bardzo ważne. 1748—1

Za Zarząd: **Mielnicki Antoni.**

—000—

Komunikaty.

× **Prezydent miasta Lwowa** przyjmuje dnia 1. stycznia 1921 o godzinie 1 w południe w ratuszu (I. piętro).

× **Obwieszczenie.** Rada miejska uchwałą z 16. grudnia 1920 postanowiła pobrać na cele dobroczynności publicznej w myśl postanowień Art II. ustawy z 11. lipca 1914 Dz. ust. kr. Nr. 22/916 podatek 50 proc. jednorazowy doliczalny i pobieralny już w cenach od rachunków płatnych w noc sylwestrową tj. z 31. grudnia 1920, na 1 stycznia 1921 od godziny 10-tej wieczór 1920 do godziny 4-mej rano 1921 we wszystkich restauracyach i kawiarniach oraz bufetach publicznych zabaw tanecznych. Podając to do powszechnej wiadomości wzywa się PT. właścicieli kawiarń i restauracyj, oraz urządzających publiczne zabawy taneczne w noc sylwestrową, aby zgłosili się bezzwłocznie w VII. Dep. Magistratu, Ratusz III. piętro celem podjęcia specyalnie na ten cel przeznaczonych bloków jukstowych, przez Magistrat z urzędu prestemplowanych, a następnie dnia 2. stycznia 1921, odprowadzili tamże pobrany na te bloki powyżej wymieniony podatek, przy dołączeniu zużytych bloków oraz wykazaniu się książkami dochodu brutto nocy sylwestrowej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Z naszego targu.

Na placach targowych prawie niema żadnej egzekutywy i nadzoru, przeto zwracamy uwagę na fakt ten komisyi cennikowej. Nie można absolutnie taryfy podwyższać pod żadnym pozorem, bo paskarze i tak stale pobierają ceny wyższe, mimo ogłoszenia cen wedle ich dyktatu.

Onegdaj biadała w hali targowej pewna rzeźniczka, że ze zarobku swego dziennego (1500 mk) „nie może wyżyć", podobnie widocznie żyją ponad stan i wszystkie handlarki, bo zdzierają z ludzi co się tylko da.

By łacniej to uskutecznić wynoszą się one z pod sąsiedztwa Miejskiego urzędu targowego w Rynku na inne place i tam grasują. To też w Rynku prawie, że pustki. Wskaźnikiem cen może tu być cena za jajo 15 mk. a za litr mleka do 40 mk. itd.

Natomiast pl. św. Teodora roi się od sprzedających. O ceny tu nikt nie pyta ani targuje, bo klijentela tu sama paskuje innymi towarami, więc daje paskarzom artykułów spożywczych „żyć" z solidarności.

We Francyi zwyciężył pogląd, że wszelka nadmierna opieka rządu w sprawach gospodarki aprowizacyjnej i regulowania cen chybia celu. To też sprawy te pozostawiono tak zwanej wolnej konkurencyi. Natomiast ogół społeczeństwa propaguje nadzwyczajną oszczędność i wstrzymuje się od zbędnych zakupów. Skutki tej akcyi są podobno nadzwyczajne, bo ceny spadły już do połowy swej poprzedniej paskarskiej wysokości.

U nas dla braku artykułów spożywczych wolny handel byłby katastrofą. Jednak ceny maksymalne, sekwester artykułów spożywczych oraz należyta egzekutywa, winna być powszechna, tak na wsi jakteż i w mieście. Obecna połowiczna akcya, stosowana przeważnie po miastach, chybia celu bo ceny rosną z dnia na dzień.

Jedynym ratunkiem dla konsumentów jest by stali się z koniecznością ruchliwymi. Winni oni płacić ceny za towary tylko wedle ogłoszonej taryfy, a wszelkich paskarzy oddawać w ręce władzy i żądać ich ukarania. Postępując tak uczynią rzecz dobrą i rozumną tak dla społeczeństwa, jakoteż dla państwa i dla siebie. Należy walczyć ze złem które nas zalewa.

—oo—

Skandal szynkarski w magistracie.

(Z posiedzenia Rady miejskiej).

Po zagajeniu przez prez. Neumanna zawiadomił dr. Wereszczyński jako referent komisyi matki, że radny inż. Kazimierz Engiel wniósł rezygnacyę, ponieważ przenosi się do Krakowa. Na jego miejsce komisya proponuje prof. Małakiewicza, co zostało przyjęte.

Polska asylem dla uchodźców.

Tow. dr. Löwenherz przedstawiwszy okropne stosunki na Ukrainie i Rosyi co spowodowało masową emigracyę tamtejszej ludności zwłaszcza żydów do Polski, chroniących tu swe życie przedłożył następujący wniosek:

Rada m. Lwowa zwraca się do rządu z gorącem życzeniem, aby udzielając asylu uchodźcom, poparł ich starania o zezwolenie na emigracyę do Ameryki a zarazem wyraża nadzieję że państwa zachodnie a w szczególności Ameryka przyspieszy udzielenie im koniecznej pomocy. Wniosek powyższy przyjęto.

BEZPRAWNE NADANIE KONCESYI SZYNKARSKICH.

Skandaliczną sprawę podnieśli r. prof. Thulie i Prószyński, zwracając się z zapytaniem do Prezydyum, na jakiej podstawie Magistrat udzielił 87 nowych koncesyi szynkarskich skoro wedle ustawy powinna nastąpić znaczna redukcya szynków, jak np. w mieście Lwowie ilość szynków powinna spaść do liczby 100.

R. tow. **Szczyrek nawiązując do uwag** powyższych radnych ostro protestował przeciw tej samowoli Magistratu, podnosząc wśród powszechnego oburzenia Rady, że wśród koncesyonaryuszy są nawet niezawodowi szynkarze.

W myśl swego przemówienia przedłożył mowca następujący wniosek nagły.

Rada miasta uchwala:

Stojąc na stanowisku ustawy sejmowej, dążącej do ograniczenia ilości szynków i koncesyi szynkarskich, Rada miasta wypowiada się **przeciw nadaniu przez Magistrat wygasłych i nowych koncesyi**, przez co podwyższono i tak już nadmierną ilość szynków w mieście.

Równocześnie Rada miejska protestuje **przeciwko zlekceważeniu opinii reprezentacyi miejskiej**, przez Zarząd miasta, przez zupełne pominięcie uchwał sekcyi IV. a przedewszystkiem odmówienie koncesyi długoletnim pracownikom w zawodzie gospodnio-szynkarskim.

Jeżeli wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy zdecydował się Magistrat na nadanie tych koncesyi, należało z jednej strony uwzględnić ubiegających się o nie **zawodowców**, z drugiej **najzasłużeńszych obywateli państwa, jakimi bezsprzecznie są inwalidzi wojenni**, którzy w obronie państwa stracili możność zarobkowania.

Uchwałę powyższą poleca się zakomunikować ministerstwu zdrowia publicznego, spraw wewnętrznych i skarbu, a także namiestnictwu, jako wyraz opinii mieszkańców naszego miasta.

Prez. Neuman próbował usprawiedliwić ten postępek Magistratu tem, że Ministerstwo zdrowia (?!) publ. wydało rozporządzenie, polecające magistratowi udzielenie tych koncesyi, ale obalił to usprawiedliwienie prof. Prószyński, wyjaśniając, że sam Magistrat zwrócił się z zapytaniem do Ministerstwa, czy może jeszcze przed wejściem w życie ustawy udzielić koncesyi szynkom!

Przemawiali jeszcze w tej sprawie **prof. Thulie**, r. Rybicki, który wniósł, aby komisya prawnicza zbadała jeszcze sprawę, czy w tym wypadku ponosi winę Magistrat, **czy też rząd centralny**.

Wniosek nagły tow. Szczyrka i r. Rybickiego przyjęto ogromną większością głosów.

Z porządku dziennego przyjęto drugą uchwałę w sprawie **nowych opłat od mieszkań hotelowych w pensyonatach**.

Długą dyskusyę wywołała sprawa podwyższenia cen prądu elektrycznego i biletów tramwajowych.

Sprawa tej podwyżki referowanej imieniem S. II. przez r. Felsztyna wywołała wśród radnych gorącą dyskusyę.

P. **Höflinger** żąda, żeby dla celów przemysłowych nie podwyższać cen, natomiast kinom, które i tak szerzą niemoralność, a redukcya ich byłaby ze względów etycznych pożyteczną — podwyższyć znacznie ceny prądu.

Wiceprez. **Schleicher** podnosi niesłychane pokrzywdzenie Małopolski ze strony rządu. Otrzymujemy węgiel najgorszy, podczas gdy np. Poznańskie otrzymuje węgiel górnośląski, a ceny najgorszego węgla i najlepszego określa rząd jednakowo. — Nieustanne podwyższanie cen węgla jest przyczyną ciągłych niedoborów Zakładów miejskich i dlatego mowca wnosi, by Rada miejska uchwaliła protest przeciw systematycznemu podwyższaniu cen węgla.

Poseł tow. **Diamand** wskazuje, że obecną drożyznę wywołują nasi ministrowie przemysłu i handlu, którzy podnoszą do horendalnych cen najważniejsze artykuły codziennej potrzeby, jak węgiel zboże, itd. Mowca szeroko omawia strony ujemne gospodarki państwowej, przyczem podnosi, że urzędy państwowe **zamiast ceny regulować, stale zarządzają podwyżki**. Wśród ogólnej wesołości mowca jako typowy przykład stawia postępowanie Pupazzu który towary swoje przenumerowuje z dnia na dzień. Mowca oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw podwyżce, a zarazem wnosi, by Rada miejska jako znak protestu przeciw niszczeniu państwa przez rząd głosowała przeciw podwyżce cen elektryczności.

Przemawiał następnie prof. **Syniewski**, r. **Souper**, który wnosi, aby sprawę jeszcze raz oddać do zbadania komisyi elektrycznej, dalej przemawiali r. dr. **Rucker, Domiczek, Zamojski**. Prof. **Hauswald**, poczem po odrzuceniu wniosku posła Diamanda uchwalono następującą podwyżkę.

Ceny jazdy tramwajem wprost 6 mk, z przesiadaniem i wieczorne po 8 mk. dla żołnierzy i bilety ranne 4 mk, z dworca 10 mk, dla pakunków z dworca 6 mk, z miasta 4 mk, dla urzędników z legitymacyami, jadącymi z dworca 6 mk. Karty abonamentowe 500 mk, dla dwurazowej jazdy 220 mk, dla młodzieży szkolnej bez przesiadania 70 mk, z przesiadaniem 100 mk, dla urzędników miejskich 100 mk.

Ceny prądu dla mieszkań 18 mk kilowat godzinę dla lokali publicznych 28 mk, prądu dla celów przemysłowych 12 mk, kina mniejsze do 600 miejsc 35 mk, ponad 600 miejsc 45 mk.

Nakoniec uchwalono wniosek prez. Schleichera

W szybkiem tempie wobec bardzo spóźnionej pory uchwalono:

podwyżkę gazu

Uchwalone ceny są następujące: za gaz do oświetlenia 10 mk, za 1 m kubiczny, do motorów 9.60 mk.

O godzinie 10 i pół prezydent zamknął posiedzenie.

PRZECIW REFORMIE ROLNEJ NA LITWIE.

BERLIN, 30. grudnia (E. E.). „Der Tag" donosi, że państwa zachodnie zwróciły się do rządu litewskiego z protestem przeciw radykalnej reformie rolnej, która wywłaszcza 6 i pół miliona morgów, bez odszkodowania. W sprawie tej konfiskaty przedstawili konstytuancie litewskiej protest właściciele dóbr przedstawiając konieczność uszanowania własności prywatnej i wzgląd na wyżywienie kraju podnosząc, że 1/3 ziemi wywłaszczonej wystarczałaby na potrzeby **włościan bezrolnych**.

Fałszerstwo.

W onegdajszym numerze naszego pisma zostało zamieszczone płatne ogłoszenie, w którem rzekomo robotnicy razem z pracodawcami wyrażają podziękowanie starostwu w Stryju i komisarzowi star. p. Miętusowi za życzliwe pośrednictwo w akcyi cennikowej w tamtejszych fabrykach.

Obecnie Związek robotników drzewnych w Stryju nadsyła nam protest przeciw podszywaniu się pod firmę robotników nieznanych im oszustów. Robotnicy żadnego podziękowania nikomu nie składają, a w szczególności nie czynią tego pod adresem p. Miętusa. Do protestu tego przyłączają się robotnicy zapałkarscy i młynarscy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Uspołecznienie mieszkań.

Ludność wielkiego państwa, nie może znaleźć odpowiedniego dachu nad głową — mieszkańcy miast i miasteczek a i mieszkańcy wsi, stają bezradni przed grozą katastrofalną — braku mieszkań.

Rok siódmy panuje zastój na polu budowlanym, a jakkolwiek krwawe niezliczone ofiary życia i zwiększona śmiertelność zmniejszyły liczbę ludności — mimoto wzrosła liczba „domowych gospodarstw" a dziesiątki tysięcy żołnierzy demobilizowanych, dziesiątki tysięcy wracających z niewoli, nie mogą znaleźć własnego mieszkania. Straszna burza wojny zagnała dziesiątki tysięcy z różnych stron, z osad, które wojna zrównała z ziemią w istniejące niezniszczone miasta i jesteśmy świadkami niesłychanej nędzy aprowizacyjnej i nędzy mieszkaniowej.

Nędza mieszkaniowa, stosunki i warunki bytowania podkopują zdrowie, obyczaje, bezpieczeństwo publiczne, rujnują bez ratunku młode pokolenie „wolnej" Polski, i stwarzają coraz bardziej rosnące zastępy **bezrobotnych**, zwłaszcza w przemyśle budowlanym.

A wszak jest to przemysł, obejmujący największe pole pracy i to takiej, którą możemy zaopatrzyć w wszystkie potrzebne materyały **niezależnie od zagranicy**!

Nędza mieszkaniowa, daje właścicielom kamienic ogromną przewagę — nowa ustawa uwydatni ją dotkliwie na skórze lokatorów — a niemniejszem złem, jest orgia paskarska wygrywana na sublokatorach — oferty, propozycye kupna mieszkań z meblami.

W tych strasznych stosunkach rząd nie umiał się zdobyć na żaden środek zaradczy — urzędy najmu, nie opanują zła toczącego ku zgubie cały organizm społeczny — jak nie zaradziła przymusowa gospodarka aprowizacyjna — wzrastającemu handlowi pokątnemu środkami żywności i lichwie w tej dziedzinie.

Zmiana czy regulacya czynszów, racyonowanie ubikacyi mieszkalnych, może zwiększyć lub i umniejszyć nędzę lokatorów, nigdy jednak i nigdzie nie zmieni „nędzy mieszkaniowej" — i coraz groźniejszych jej następstw.

Tylko czynność budowlana, w jak najszerszym zakresie może nas uratować.

I tu stajemy przed nowym problematem — koszta budowy domów mieszkalnych przekraczają dziś wielokrotnie koszta przedwojenne.

Wybudowanie domu mieszkalnego, który kosztował przed wojną n. p. 200 tysięcy koron wyniesie obecnie dwa miliony!

Czynsz za mieszkanie przeciętne, wynoszący przed wojną 100 koron miesięcznie, musiałby dla oprocentowania kapitału wynosić co najmniej 1.000 mk. Nikt nie mógłby wymagać, by za mieszkanie takie w nowozbudowanym domu, płacono czynsz miesięczny **100 mk.**, — jaki opłaca lokator takiego samego mieszkania — w sąsiednim może budynku — „przedwojennym".

Dwa równe co do rozmiarów, użyteczności i komfortu mieszkania kosztowałyby **jedno 100 drugie 1000 mk.** miesięcznie.

Za jedyne wyjście z tych sprzeczności uważać można li tylko **„uspołecznienie mieszkań"**! **Uspołecznienie na podstawie słusznych i sprawiedliwych zasad.**

Oto — wszystkie dotychczasowe czynsze, winny być ponownie oznaczone — to znaczy zwiększone lub zmniejszone w porównaniu z czynszami z r. 1914 i wedle zaszłych zmian (urzędownie stwierdzonych) kosztów własnych, kosztów konserwacyi, procentów hipotecznych, podatków, należytości opłacanych i t. p. Również stwierdzić należałoby wartość mieszkań zajmowanych przez właścicieli kamienic.

Dla wszystkich mieszkań (czy zajmuje je lokator czy właściciel) ustanawia się dodatek opłat, odpowiednio normowany wedle wartości czynszowej.

Kwoty uzyskane z tego dodatku służyłyby do wyrównania czynszów przy nowych budowach, dla opustu czynszu lokatorom niezamożnym, a obarczonym liczną rodziną, oraz dla odpisania wartości domu.

Sprawa mieszkaniowa stanęłaby na **nowym fundamencie**, zwolna wszystkie budynki czynszowe, przyszłyby w **posiadanie ciał samorządnych**, aż do całkowitego uspołecznienia. Przyspieszenie tego procesu, mogłoby nastąpić przy udziale funduszów rządowych, powiatowych lub gminnych, lub też za pośrednictwem założyć się mającego banku hipotecznego pod nadzorem władz.

Ciała samorządne dla sprawy mieszkaniowej, których zadaniem byłoby przeprowadzenie tej reformy, objęłyby nie gminę jedną, lecz **„Związek gmin"**, — jednego okręgu administracyjnego — wszakże stosunki pracy w obrębie miasta oddziaływują w znacznej mierze na gminy obwodowe.

Sprawy mieszkaniowe w obrębie jednego okręgu musiałyby uledz planowemu uregulowaniu.

Proszę sobie teraz spokojnie uzmysłowić ten projekt!

Wydziały **centralne** takich związków mieszkaniowych okręgu tworzą Związek mieszkaniowy województwa, a województwa powszechny **„Związek krajowy"**. Ten związek, jego pełnomocnicy, zakładają wielki bank hipoteczny, bank **służący** celom **uspołecznienia mieszkań** i w ogóle budynków mieszkalnych, i taki bank miałby również zadanie dostarczenia jak najtaniej materyałów budowlanych!

A więc początkowo z pomocą gwarancyi gminy, lub państwa, aż do czasu zupełnej samodzielności finansowej, bank taki obejmuje w zarząd cegielnie, tartaki, kamieniołomy, fabryki cementu, wapna i t. p. — z **wyłączeniem** wszelkich **akcyi dzisiejszych banków** — akcyi kapitalistycznych, a mając jedynie jako cel: — **„Uspołecznienie domów mieszkalnych** i możliwe obniżenie czynszów".

Sprawy związku mieszkaniowego prowadzi **„Rada mieszkaniowa"** — członkowie wybierani są w pewnej liczbie przez gminę, a reszta przez wybory proporcyonalne bezpośrednie tak kamieniczników jak i lokatorów. Rząd mianuje swego zastępcę do „Rady".

By podołać tym olbrzymim zadaniom „uspołecznienia mieszkań" — trzeba pewnej decentracyi władz wykonawczych i tak: każda dzielnica miasta tworzy „spólnotę" — podlegają jej poszczególne bloki kamienic, tworzące grupę mieszkaniową. Spólnoty wybierają Wydział który przeprowadza „wykazy" zapotrzebowania mieszkań, nadzoru ubezpieczeń, utrzymania, zarządzeń hygieny — dalej pobiera czynsze i współpracuje przy ewentualnych urządzeniach ogródków dziecięcych, kąpieli ludowych domów wspólnej rozrywki, centralnych praczkarni i t. p.

W danej grupie domów mieszkalnych może lokator pojedynczy lub rodzina potrzebująca mieszkania wybrać jedno z wolnych wedle naznaczonego przez Wydział przydziału ubikacyi, może również starać się o dom familijny osobny — lub wybudować taki — wedle typów zatwierdzonych — z wykluczeniem jednak wszelkiej spekulacyi.

Przyrost ludności nie będzie wówczas szukał bytowania w kasarniach czynszowych, lecz zapewne chętniej wybierze małe domki z ogrodami **na obwodzie miasta i nawet dalszych osadach**, co również ma ogromne znaczenie dla hygieny i zdrowotności mieszkańców.

Może tu ktoś podnieść wątpliwości co do kosztów administracyi takiego uspołecznienia — otóż wedle dokładnych obliczeń, jakie dokonano celem urzeczywistnienia takiej reformy w miastach „Karlsruhe" i „Mannheim" — koszta administracyi wynosić będą około 0.12 proc. kapitału zakładowego. O ile zaś zrazu czynsze będą nieznacznie podwyższone to już przy dalszym rozwoju i postępie takiej reformy nastąpi znaczne obniżenie czynszów.

Miasta nasze winne rozpocząć akcyę w tym kierunku — czy jest to jednak możliwe by Zarządy, w których przewagę mają właśnie najbardziej zacofane kapitalistyczne elementy ludności, zdobędą się na taki przyszłościowy rozmach dla dobra dla przyszłości promiennej kraju?

Niechaj odpowiedzą sami czytelnicy i nieszczęsni lokatorowie cuchnących ruder miejskich i przedmiejskich.

Powyższe uzasadnienie „uspołecznienia mieszkań" jest szkicem ogólnego projektu — opracowanie szczegółowe nie przedstawia żadnych trudności — a jestem przekonany, że realizacya wyż wymienionych postulatów może w krótkim czasie uzdrowić katastrofalny stan bytowania ludności!

Przedewszystkiem — raz na zawsze skończyłoby się z wyzyskiem lokatorów — po pewnym czasie przejściowym nastąpiłoby obniżenie czynszów, zyskanoby środki na ruch budowlany, planową sanacyę starych budynków, hygieniczną regulacyę dzielnic — i raz na zawsze pogrzebanoby zostały wszystkie obmierzłe „prywaty kapitalistyczne" niszczące zdrowie olbrzymiej większości ludności miast — ta orgja prawie obłąkańcza w spekulacyi domami i gruntami.

Każdy, który nie patrzy z tępą rezygnacyą jak miliony narodu polskiego giną w tragicznym losie — każdy, który czuje jakie męczarnie znosi obecne dorastające pokolenie w tym piekielnym kotle chciwości interesów kapitalistycznych — winien z całych sił dopomódz do umiejszenia i usunięcia straszliwego zła jakiem jest nędza mieszkaniowa i bezrobocie szerokich mas.

Uspołecznienie mieszkań to pierwszy doniosły w skutkach krok na drodze rozwoju, dobrobytu, krwawo zdobytej Ojczyzny, — na drodze ku świetlanej przyszłości narodu.

We Lwowie 21-go grudnia 1920 r.

Inż. Edmunt Libański.

З ruchu robotniczego.

Strejk robotników krawieckich w Przemyślu. trwa w dalszym ciągu. Wzywa się krawców zamiejscowych, by omijali Przemyśl aż do zakończenia walki.

Strejk w limanowskiej rafineryi nafty rozpoczął się 21. grudnia. Zarząd francuski, limanowskiej rafineryi nafty, nie dostarczył pracownikom przez dwa miesiące należnych racyi owoców strączkowych, a za 3 miesiące ziemniaków. Gdy mężowie zaufania robotników zwrócili się do dyrekcyi rafineryi z żądaniem zapłacenia odszkodowania pieniężnego za nieotrzymane deputaty, lub dostarczenia przydziałów w naturze, dyrekcya przyznała odszkodowanie tylko za ziemniaki, wedle cen z ubiegłego lata br., w wysokości 350 marek za cetnar. Wobec tego krzywdzącego pracowników stanowiska dyrekcyi, która odrzuciła żądanie odszkodowania za racye owoców strączkowych, a za ziemniaki przyznała zaledwie 350 marek, gdy dziś cetnar tego artykułu kosztuje **800 marek**, pracownicy na odbytem 20. grudnia zgromadzeniu uchwalili wstrzymać pracę z dniem 21. grudnia br. — Wzywa się wszystkich pracowników pozamiejscowych, by rafineryę nafty w Limanowej omijali aż do odwołania.

Związek pracownic igły. Dnia 29. grudnia odbyło się w sali Związku Metalowców, Ormiańska 31, walne zgromadzenie krawczyń, którem otwarto oddział miejscowy, oddział związku pracowników igły w Polsce. Wybrano następujący zarząd: przewodn. Marya Jaszczówna, zast. przew. Aniela Młotkowska, skarb. Helena Klarman, sekr. Marya Kaczmarzówna, czł. zarz. Paulina Mikołajewska, Albina Jakubik, Wiktorya Kosturowa i Katarzyna Burkowska. Ten oddział związku rozwija się bardzo pomyślnie i jest nadzieja, że wkrótce skupi **wszystkich pracowników igły w jednym szeregu.**

Kultura robotnicza.

W dziedzinie robotniczej pracy kulturalno-oświatowej panuje u nas dotąd pewien chaos. Posiadamy liczne placówki oświatowe, jak Kluby Robotnicze, Uniwersytety Ludowe, Wydziały oświatowe związków zawodowych i kooperatyw, koła teatralne, instytucye opieki nad dziećmi i t. p. Są to jednak przeważnie organizacye dosyć słabe, skupiające wokół siebie drobną część klasy robotniczej. Brak jest dokładnie opracowanego planu organizacyi robotniczej akcyi kulturalno- oświatowej, niedostatecznie jest wyjaśniona kwestya form, w jakie akcyę tę ująć należy. Czy to mają być Kluby Robotnicze, Uniwersytety Ludowe, czy Wydziały Oświatowe przy Związkach Zawodowych? Czy chóry i koła teatralne tworzyć należy samodzielnie, czy też jako pewnego rodzaju sekcye powyższych instytucyi? Czy opieka nad dzieckiem ma być organizowana przez samodzielne stowarzyszenia, czy też przez specyalne Wydziały przy Związkach Zawodowych? Są to wszystko zagadnienia, które rozstrzygnąć jak najprędzej należy, gdyż od tego w znacznej mierze zależy położenie kresu dzisiejszym chaotycznym stosunkom i zapewnienie pomyślnego rozwoju robotniczego ruchu kulturalno- oświatowego.

Zadanie skoordynowania wysiłków poszczególnych organizacyi oświatowych, opracowanie zasad organizacyjnych i metodycznych dla tych organizacyi, powziąć powinna specyalna instytucya, która na polu ruchu kulturalno- oświatowego spełniać będzie rolę analogiczną do roli Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych.

Rozumiejąc konieczność powstania podobnej instytucyi, szereg organizacyi robotniczo- zawodowych, spółdzielczych i oświatowych (Związek Rob. Stow. Spółdz., Komisya Centralna Klas. Zw. Zawod., Uniwersytet Ludowy, Klub Robotniczy, Zw. Zaw. Kolejarzy i in.) przystąpił do zorganizowania Związku Robotniczych Organizacyi Kulturalno- Oświatowych p. n. „Kultura Robotnicza“. Statut „Kultury Robotniczej“ został już złożony władzom.

§§ 1 i 2 statutu charakteryzują cele i zadania tej nowej organizacyi, podajemy je tutaj w całości:

§ 1. Celem Związku robotniczych organizacyi kulturalno oświatowych p. n. „Kultura Robotnicza“ jest koordynowanie i popieranie działalności oświatowo- kulturalnej i społeczno-wychowawczej klasowych organizacyi robotniczych, podejmowanie inicyatywy w sprawie tworzenia nowych placówek kulturalno - oświatowych, oraz rozszerzenia działalności już istniejących, jak również praca nad wytknięciem dróg, pogłębieniem i propagowaniem robotniczego ruchu oświatowo- kulturalnego i społeczno- wychowawczego.

§ 2. Dla spełnienia powyższych celów Związek:

1) prowadzi ewidencyę działalności kulturalno- oświatowej i społeczno- wychowawczej klasowych organizacyi robotniczych oraz utrzymuje z nimi stały kontakt drogą korespondencyi, objazdów, zjazdów, ogólnokrajowych i okręgowych.

2) spółdziała przy organizowaniu świetlic (klubów) robotniczych, domów ludowych, stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i sportowych i t. p. oraz przy organizowaniu domów wychowawczych, szkół, kursów, wykładów, odczytów, bibljotek, wycieczek, przedstawień teatralnych, koncertów, muzeów, wystaw, poradni itd.

3) gromadzi literaturę i materyały dotyczące ruchu robotniczego i zagadnień kulturalno-oświatowych, opracowuje i udziela wskazówek i informacyi w zakresie pracy kulturalno-oświatowej i społeczno wychowawczej, organizuje wykłady instruktorskie i konferencye, tworzy komisye o celach specyalnych, związanych z kulturą robotniczą, podejmuje wydawnictwa dorywcze i peryodyczne i prowadzi księgarnie.

4) utrzymuje kontakt z fachowymi organizacyami oświatowymi oraz z wszechświatowym ruchem kulturalno - oświatowym i społeczno-wychowawczym.

Do Kultury robotniczej należeć mogą robotnicze organizacye oświatowo kulturalne, stojące na gruncie klasowym oraz klasowe związki zawodowe i kooperatywy. Po wszelkie informacye zwracać się należy do Komisyi Organizacyjnej Kultury Robotniczej w Warszawie, Wolska 44, lokal Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych.

Jako załozyciele podpisali statut Kultury Robotniczej tow. tow. Jan Hempel w imieniu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, Zygmunt Heryng w imieniu Uniwersytetu Ludowego, Zygmunt Żuławski w imieniu Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, Stanisław Kruszewski w imieniu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.

Przestrogi indyjskie

Z trzech rządów zachodnich, których reprezentanci zgromadzeni są na konferencyi londyńskiej, najbardziej opornie wobec rewizyi traktatu z Turcyą, zachowuje się Anglia. Włochy zawarły tajny układ z Kemalem i nacyonalistami z Angory. Kapitaliści francuscy skarżą się na wpływ przeważający, jaki Anglia i jej finansiści wywierają w Konstantynopolu i na bliskim wschodzie. Z tego powodu rząd angielski chciałby podtrzymać stan wytworzony przez traktat sewrski. Ale jakiekolwiek są życzenia jego, nie utrzyma się z nimi wobec wypadków, które zarysowują się z niesłychaną szybkością.

Aby Anglia mogła urzeczywistnić aspiracye swoje w Azyi, potrzebaby było, aby armia grecka powstrzymywała siły Kemala. Tymczasem armia ta jest rozbita. Nawet w Mezopotamii wstrząśnięty jest w niesłychany sposób angielski prestiż. Wedle statystyki ostatniej liczba żołnierza anglo-indyjskiego, wynosi nie więcej jak 100.000 a utrzymanie ich kosztowało tego roku więcej niż 1 i pół miliarda. Kontyngent ten zbyt jest słaby, by sprostać zrewoltowanej ludności arabskiej, a opinia angielska przeciwną jest wysyłce dalszych posiłków. Co więcej coraz głośniej domaga się ewakuacyi, a dyssydenci libaralni przemawiają na temat tem językiem, mocno zbliżonym do opinii. Partyi pracy. Może to wpłynąć na gabinet londyński i skłonić go do poskromienia swego imperyalizmu.

Ale jeszcze gorsze są rzeczy. Kiedy moskiewscy komisarze ludowi zbliżyli się do kemalistów, apelując do zniewolonych ludów wschodu, ujawnili głęboki zmysł psychologiczny i polityczny. Słowa ich znalazły oddźwięk od Anatolii począwszy aż do Indyi i dalej poza Indyjami aż do archipelagu niederlandzkiego. Dzienniki londyńskie, niepodejrzane o paktowanie z rewolucyą, jak „Times“ i „Globe“, zwracały uwagę premiera na przestrogi dochodzące z doliny nad Indusem i z nad Gangesu. Hindusi nie chcą już bić się za mocarstwo panujące na bliższym i dalszym wschodzie. Są zdania, że nadużywa się ich i żądają powrotu wojsk wybranych w ich kraju. List, który wystosował wpływowy książę półwyspu, aga Karo, do premiera na ten temat, komentowany jest przez wszystkie dzienniki. Upatrują w nim ostrzeżenie i groźbę zarazem, gdyż siły, użyte w Mezopotamii są po największej części hinduskie.

W chwili, gdy rewizya traktatu sewrskiego jest przedmiotem dyskusyi i gdy cały Islam solidaryzuje się z Kemalistami, sprawa ta zasługuje na uwagę.

Uwagi na czasie.

Pewien dyrektor banku czyni uwagi o niedoskonałej reformie rolnej. Zapewne, broni obszarników — myślę sobie. Lecz nie o to mu idzie. Chłopu dadzą rolę 5—10 morgów — powiada. Lecz przecie ten chłop musi gdzieś mieszkać. Musi się zatem budować, lecz na to pieniędzy nie ma. Cóż więc warta taka gospodarka?

— Trzeba założyć bank, któryby pożyczał nabywcom gruntów właśnie na budowę budynków gospodarczych.

— Bank? uśmiechnął się dyrektor. Chyba po to, ażeby w pierwszym rzędzie kilku dyrektorów, kilkunastu urzędników otrzymało dobrze płatne posady, bo u nas od tego się zaczyna, u nas po to się zakłada i szumnie ogłasza wiele instytucyi, ażeby kilkunastu nierobów miało wygodne synekury. A te banki, które są, mają nadmiar pracy i nadmiar różnolitych obowiązków.

Tak mówi odpowiedzialny pracownik dla którego odpoczynek zaczyna się nieraz późną nocą.

— — — — — — —

Bez przerwy nawołują do oszczędności. Lecz w pierwszym rzędzie rząd musi tę oszczędność rozpocząć od siebie. Pewien profesor uniwersytetu, uczony, ekonomista ubolewał nad okropnym stanem naszej gospodarki, a zapytany, co nas może uratować, odpowiada: Wyobraźmy sobie dom, w którym brak jest okien, drzwi, z dachu przecieka. A my zamiast te dziury łatać, walimy pełno węgla do pieca, bo nam się zdaje, że będzie ciepło, mimo że zewsząd wieje. My nie mamy na inwestycye, uruchomienie przemysłu pieniędzy ale mamy ich dość, aby opłacać olbrzymią administracyę, która pochłania miliardowe sumy. Nam żadne pożyczki, nawet przymusowe, nie pomogą, jeżeli osiągnięte z nich sumy będą znowu użyte na opłacanie urzędników. Pieniądze takie użyte na odbudowę przemysłu, rolnictwa, stokrotnie się mogą opłacić. Ale użyte na zaspokojenie głodu są bez znaczenia, są tym węglem, użytym na opalenie domu bez drzwi i okien...

PPS. w Stanisławowie.

Na posiedzeniu Rady Robotniczej PPS. w dniu 17. bm. powzięto nast. uchwały:

Rada robotnicza PPS. w Stanisławowie stwierdza z oburzeniem, że ludność miasta Stanisławowa pozbawiona jest wszelkich przydziałów aprowizacyjnych, że wobec wzrastającej z każdym dniem drożyzny, **nędza wśród ogółu robotniczego przybiera zatrważające rozmiary**, a tak rząd jak inne powołane czynniki, patrzą na to obojętnie i niczego nie czynią by złemu zapobiec.

Rada robotnicza PPS. stwierdza, że wobec tego stanu rzeczy nie bierze żadnej odpowiedzialności za następstwa nędzy i głodu.

Rada robotnicza PPS. **wzywa** zatem rząd i wszystkie inne czynniki miarodajne, by bezzwłocznie postarały się o przydzielenie mieszkańcom Stanisławowa **kontygentów chleba i innych środków żywności.**

II. Rada robotnicza PPS. w Stanisławowie uchwala:

1) Przyjąć do wiadomości i zatwierdzić wystąpienie towarzyszy swych z Polskiego Komitetu powiatowego w Stanisławowie i zawiadomić delegata dla wschodniej Małopolski, że zasiadujący dotąd na podstawie dokonanych powszechnych wyborów w Polskim Komitecie powiatowym w Stanisławowie, członkowie PPS. z komitetu tego wystąpili, że zatem komitet **przestał być reprezentacyą** ludności polskiej miasta i powiatu, wskutek czego zgasły też wszelkie jego jdotychczasowe prerogatywy.

2) O tem wystąpieniu zawiadomić Starostwo i zażądać od niego by na ewentualne posiedzenie swej rady przebocznej zapraszał też członków PPS. w dotychczasowej liczbie.

Kom. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.